

**Lucyna Kostuch**

(Kielce)

**CO TRAPIŁO GRECKICH ŻOŁNIERZY?  
ŻOŁNIERSKIE BOLĄCZKI W ŚWIETLE GRECKIEJ  
HISTORIOGRAFII OKRESU KLASYCZNEGO**

**Abstract**

The aim of the paper is to compile a list of typical complaints that a Greek soldier of the Classical period might have had. For that purpose, the author analyses the great war narratives of that time: *Histories* by Herodotus, *History of the Peloponnesian War* by Thucydides Xenophon's *Hellenica*, *Anabasis*, and *Agesilaus*.

**Key words**

Greek soldier, soldier's complaints, Greek historiography, Classical period

Jak słusznie zauważyła Laurie Brink, największą grupę żołnierzy w literaturze starożytnej znajdziemy w dziełach historyków. Nic w tym dziwnego. Wojna była głównym tematem w polu ich zainteresowania<sup>1</sup>. Jeśli przyjmiemy, że głównym celem greckich historyków było wierne odtworzenie działań zbrojnych, możemy uznać, że to właśnie w ich dziełach znajdziemy odpowiedzi na następujące pytania: na co uskarżali się żołnierze podczas militarnej wyprawy? Czego się obawiali? Co spędzało im sen z powiek? Która z bolączek żołnierskiego życia dominowała? Przyjmując za punkt wyjścia uwagę Richarda A. Gabriela, że żołnierz starożytny z punktu widzenia fizjologii i psychologii nie różnił się od swojego współczesnego odpowiednika<sup>2</sup>, należy uznać powyższe pytania za w pełni zasadne. Czy w istocie dzieła greckich historyków stanowią wiarygodny materiał, pozwalający dostrzec bolączki starożytnego żołnierza? Podkreślmy, nie chodzi o to, by wskazać, na co żołnierz mógł się uskarżać, bo to już po części uczyniono, analizując warunki naturalne panujące na greckich polach bitew<sup>3</sup>, ale o to, na co naprawdę się uskarżał. Czy greccy historycy wpisaliby się we współczesny nurt badawczy nazywany *the face of battle*<sup>4</sup>? Kolejne istotne pytania, które się nasuwają, brzmią: czy badając dzieła historyków, uzyskamy jeden wspólny obraz trudów żołnierskiego życia? Jeśli tak się nie stanie, artykuł niniejszy siłą rzeczy zmieni się z analizy historycznej w analizę historiograficzną. Oczywiście można by wykorzystać w celach porównawczych świadectwa źródłowe w postaci poezji, dramatu,

<sup>1</sup> L. Brink, *Soldiers in Luke-Acts. Engaging, Contradicting, and Transcending the Stereotypes*, Berlin 2014, s. 43.

<sup>2</sup> R.A. Gabriel, *Soldiers' Lives Through History. The Ancient World*, Westport-Connecticut-London 2007, s. 12.

<sup>3</sup> Na temat ciężkich warunków naturalnych panujących na polu bitwy: V.D. Hanson, *The Western Way of War: Infantry Battle in Classical Greece*, New York 1989, s. 56, 79-80, 98, 102; P. Vaughn, *The Identification and Retrieval of the Hoplite Battle-Dead*, [w:] V.D. Hanson (red.), *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, London-New York 1991, s. 45; V.D. Hanson, *Hoplite Technology in Phalanx Battle*, [w:] idem (red.), *Hoplites*, s. 78; J. Lazenby, *The Killing Zone*, [w:] ibidem, s. 88-89; H. van Wees, *The Homeric Way of War: The „Iliad” and the Hoplite Phalanx (II)*, *Greece and Rome* 41, 1994, s. 137; V.D. Hanson, *The Other Greeks: The Family Farm and the Agrarian Roots of Western Civilization*, New York 1995, s. 285-286; A.K. Goldsworthy, *The Othismos, Myths and Heresies: The Nature of Hoplite Battle*, *War in History* 4, 1997, s. 11, 21; P. Krentz, *Fighting by the Rules. The Invention of the Hoplite Agôn*, *Hesperia* 71, 2002, s. 27; L. Rawlings, *The Ancient Greeks at War*, Manchester-New York 2007, s. 95; J.W.I. Lee, *A Greek Army on the March. Soldiers and Survival in Xenophon's Anabasis*, Cambridge 2007; P. Krentz, *Hoplite Hell: How Hoplites Fought*, [w:] D. Kagan, G.F. Viggiano (red.), *Men of Bronze. Hoplite Warfare in Ancient Greece*, Princeton 2013, s. 134.

<sup>4</sup> Nurt *the face of battle*, analizujący doświadczenia przeciętnego żołnierza, zapoczątkował J. Keegan, *The Face of Battle*, New York 1976, a na gruncie starożytnej wojskowości V.D. Hanson, *The Western Way of War*.

dział retorycznych i podręczników wojskowości, jednak wydaje się, że jest to materiał na odrębny artykuł, tym bardziej że autorom tworzącym w ramach tych gatunków przyświecały inne cele nadrzędne<sup>5</sup>.

Ducha i mentalność greckich żołnierzy najlepiej powinny oddawać dzieła historyczne okresu klasycznego – począwszy od pierwszej w antycznej literaturze prozatorskiej narracji wojennej – „Dziejów” Herodota<sup>6</sup> poprzez monografię wojny peloponeskiej Tukidydesa aż po „Historię grecką”, „Wyprawę Cyrusa” i „Agesilaosa” Ksenofonta, a także określane niekiedy jako wojskowy podręcznik „Wychowanie Cyrusa”<sup>7</sup>. Stan ich zachowania pozwala na wyciąganie syntetycznych wniosków, o które trudno w przypadku dzieł historycznych zachowanych fragmentarycznie (Efora, Historyka z Oksyrynchos, Teopompa i Timajosa). Choć wojna okresu klasycznego zmieniała swoje oblicze (ostateczne ukształtowanie się falangi oraz wprowadzenie odrębnych formacji lekkozbrojnych i konnicy, rozwój floty, pojawienie się peltastów, wydłużanie się konfliktów zbrojnych), nie wydaje się, by żołnierze Herodota różnili się mentalnie od żołnierzy Ksenofonta – nie zmieniły się bowiem żołnierskie ideały i ogólne warunki wojowania. Walki opisane przez historyków były w równym stopniu wyczerpujące, żadna nie przypominała już jednodniowych wojen, które *poleis* toczyły między sobą w przeszłości. Choć, rzecz oczywista, większość okresu klasycznego to złota epoka falangi i służących w niej hoplitów, w prezentowanym artykule będzie mowa o żołnierzach w ujęciu ogólnym.

Rozważania należałoby zacząć od wskazania wojskowych kompetencji greckich historyków. Najmniej wiemy o związku ojca historii z wojaczką. Chociaż niezaprzeczalnie wojna była głównym celem zainteresowania Herodota, czemu dał wyraz w pierwszym zdaniu swego dzieła<sup>8</sup>, to jednak nie znamy żadnych przekazów informujących o jego żołnierskim doświadczeniu.

<sup>5</sup> Na temat materiału źródłowego przydatnego do badania wojny w świecie greckim zob. m.in. P.C. Millett, *Writers on War. Part I Greece – Winning Ways in Warfare*, [w:] B. Campbell, L.A. Tritle (red.), *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, Oxford 2013, s. 46-73; wojna w greckiej poezji: D. Arnould, *Guerre et paix dans la poésie grecque: de Callinos à Pindare*, New York 1981. Podręczniki wojskowości zaczęły powstawać w IV w. p.n.e. Wbrew pozorom jednak okazują się mało przydatne do badania prezentowanego problemu. Taktycy zwykli bowiem ignorować żołnierską psychikę, chyba że chodziło o przeciwdziałanie panice.

<sup>6</sup> Herodotowi odmawia się często dogłębnej znajomości spraw związanych z wojną, najpewniej niesłusznie, zob. argumentację: E.C. Kiesling, *The Oldest „New” Military Historians: Herodotus, W.G. Forrest, and the Historiography of War*, [w:] P. Derow, R. Parker (red.), *Herodotus and His World. Essays from a Conference in Memory of George Forrest*, Oxford 2003, s. 88-102.

<sup>7</sup> Na temat „Wychowania Cyrusa” jako wojskowego podręcznika zob. D.L. Gera, *Xenophon’s Cyropaedia. Style, Genre, and Literary Technique*, Oxford 1993.

<sup>8</sup> Hdt. 1.1.

Jeśli takowego w istocie nie miał, choć wcale nie jest to wykluczone, rekompensował ów brak, czerpiąc niezbędną wiedzę od weteranów wojennych, którzy byli też najpewniej słuchaczami podczas jego odczytów<sup>9</sup>. Zaprezentowane przez Herodota przypadki okaleczeń żołnierskich ciał<sup>10</sup> świadczą o tym, że historyk dobrze poznał oblicze wojny. Żadnych wątpliwości nie budzi doświadczenie wojskowe Tukidydesa i Ksenofonta. Obaj byli dowódcami i doskonale znali żołnierskie życie. Tukidydesowi powierzono w czasie wojny peloponeskiej urząd stratega i w roku 424 p.n.e. kierował nieudaną ekspedycją wojenną. Ksenofont dowodził armią greckich najemników w Persji, a następnie walczył przy boku Spartan pod Koroneją w roku 394 p.n.e.<sup>11</sup> Co istotne, zarówno Tukidydes, jak i Ksenofont opisywali sobie współczesnych żołnierzy, a Herodota dzielił niewielki dystans czasowy od przedstawianych wydarzeń. Trzeba pamiętać, że dowódcy greccy nie różnili się mentalnie od własnych podkomendnych, nie stanowili bowiem zamkniętej grupy, która miała specjalistyczną wiedzę i przeszkolenie.

Rodzi się pytanie o okoliczności, które mogły wyzwać w greckim żołnierzu obawy i niepokój, oraz niedogodności, na które mógł być narażony. Nie chodzi przy tym o uogólniony strach przed śmiercią czy walką, ale o konkretne bolączki żołnierskiego życia. Które z nich greccy żołnierze uważali za zatrważające, niezdolne, dokuczliwe, uciążliwe? W pierwszej kolejności na myśl przychodzą te, które mają charakter uniwersalny. Najbardziej oczywiste pozostają utrapienia związane ze środowiskiem naturalnym, a są to: palące słońce i upał, zimno, noc i ciemność, deszcz, burza, wiatr; następnie: fizyczne wyczerpanie z powodu długotrwałego marszu, niewygodne obuwie, brak snu, utrata towarzyszy broni, choroby (w tym głównie dyzenteria), niedożywienie i głód. Do tego można dodać: robactwo, muchy, komary, szcury, brud. Niewątpliwie na takiej liście nie może zabraknąć obawy

<sup>9</sup> Dyskusja na temat żołnierskiego doświadczenia Herodota: F. Lazenby, *The Defence of Greece*, 490-479, Warminster 1993, s. 13-14; H. van Wees, *Greek Warfare. Myths and Realities*, London 2005, s. 177, 182; L.A. Tritle, *Warfare in Herodotus*, [w:] C. Dewald, J. Marincola (red.), *The Cambridge Companion to Herodotus*, Cambridge 2006, s. 209-210; D.L. Fink, *The Battle of Marathon in Scholarship. Research, Theories and Controversies since 1850*, Jefferson 2014, s. 10-11.

<sup>10</sup> Np. Hdt. 6.114; 6.117; 7.180; 7.238; 9.22.

<sup>11</sup> Tukidydes jako żołnierz: P. Hunt, *Warfare*, [w:] A. Rengakos, A. Tsakmakis (red.), *Brill's Companions to Thucydides*, Kent 2006, s. 385-414; na temat Ksenofonta w roli żołnierza: K. Głombiowski, *Ksenofont: żołnierz i pisarz*, Wrocław 1993; J.W.I. Lee, *Xenophon's Anabasis and the Origins of Military Autobiography*, [w:] A. Vernon (red.), *Arms and the Self: War, the Military, and Autobiographical Discourse*, Kent 2005.

przed widokiem wnętrzości ludzkich, odorem krwi, uryny, fekaliów, hałasem i wrzaskiem<sup>12</sup>.

Biorąc pod uwagę realia toczenia wojen w świecie greckim, bez trudu można sobie wyobrazić, że wszystkie wyszczególnione tutaj trudności pozostawały częścią żołnierskiego życia. Przede wszystkim żołnierz grecki (*stratiōtēs*) okresu klasycznego, służący w ramach armii obywatelskiej, nie był zawodowcem, a co się z tym wiąże – nie miał poważnej zaprawy wojennej. Trzeba również pamiętać, że system organizacji życia żołnierskiego w świecie greckim stał na bardzo niskim poziomie – zaopatrzenie w żywność stanowiło ogromny problem, potęgowany przez brak centralnej kuchni; obozy wojskowe były prymitywne, warunki sanitarne pozostawały niezabezpieczone, zawodziła służba medyczna<sup>13</sup>. Żołnierze w dużej mierze byli zdani na siebie i towarzyszących im niewolników w roli służących. Zwierzęta juczne dźwigały uzbrojenie, jedzenie, namioty i inne konieczne oprzyrządowanie – tylko z tego powodu nie możemy dodać do listy żołnierskich problemów dźwigania ciężarów, choć wyjątek stanowią tu najemnicy w „Wyprawie Cyrusa”, którzy częstokroć noszą sprzęt, a przynajmniej jeden z nich utyskuje, że jest już wyczerpany pakowaniem plecaka, chodzeniem, bieganiem, noszeniem broni, przebywaniem na linii oraz pełnieniem straży i walką<sup>14</sup>. Zauważmy, że walkę wymienia na końcu. Dziś uważa się również, że starożytni żołnierze, podobnie jak współcześni, byli narażeni na stan, który nazywamy wojennym stresem pourazowym<sup>15</sup>. Choć Grecy właściwie nie dostrzegali związku między doświadczeniami na polu bitwy a problemami mentalnymi, w dziele Herodota znajdujemy spektakularny przykład żołnierza, który oślepił po walce w wyniku doznanej szoku<sup>16</sup>. Herodot, Tukidydes i Ksenofont opisują też żołnierzy, którzy upadli na duchu, co objawiało się odmową dalszej walki,

<sup>12</sup> Uniwersalne bolączki żołnierzy zestawil: R.A. Gabriel, *Soldiers' Lives Through History*, s. 12-15, 139-145; R.A. Gabriel, *The Madness of Alexander the Great and the Myth of Military Genius*, Barnsley 2015, s. 61-68.

<sup>13</sup> Zob. m.in.: V.D. Hanson, *The Western Way of War*; Ch.F. Salazar, *The Treatment of War Wounds in Graeco-Roman Antiquity*, Boston-Leiden 2000, s. 68-74; H. van Wees, *Greek Warfare*, s. 107-108, 146-148; J.W.I. Lee, *A Greek Army on the March*, szczególnie s. 232-254; P. Krentz, *War*, [w:] P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby (red.), *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare, 1: Greece, the Hellenistic World and the Rise of Rome*, Cambridge 2008, s. 150-154, 162-165.

<sup>14</sup> Xen. *Anab.* 5.1.2; na temat służących w „Wyprawie Cyrusa” zob. J.W.I. Lee, *A Greek Army on the March*, s. 255-275.

<sup>15</sup> R.A. Gabriel, *Soldiers' Lives Through History*, s. 14-15; L.A. Tritle, *Men at War*, [w:] B. Campbell, L.A. Tritle (red.), *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, Oxford, s. 179-181; D. Konstan, *Combat Trauma: The Missing Diagnosis in Ancient Greece?*, [w:] P. Meineck, D. Konstan (red.), *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, New York 2013, s. 1-13.

<sup>16</sup> Hdt. 6.117.

jedzenia, bezsennością, zawrotem głowy, poczuciem takiego nieszczęścia, że aż zazdrościli poległym<sup>17</sup>. Grecy historycy doskonale zdawali sobie również sprawę z tego, że silny żołnierski strach (*phobos*), ujawniający się częstokroć w momencie zaskoczenia, choć równie często bez wyraźnej przyczyny, odbiera przytomność umysłu i powoduje utratę pamięci, a w konsekwencji jest powodem omamów i w przerażeniu gwałtownej ucieczki z armii<sup>18</sup>. W dziele Herodota *phobos* dokucza głównie wojsku perskiemu, gdyż – jak tłumaczy sam historyk – bogowie zsyłają trwogę na wielkie armie, jednak już w „Wojnie peloponeskiej” strach szerzy się wśród greckich żołnierzy. Tukidydes używa cząstki *phob-* aż 183 razy<sup>19</sup>. Jak słusznie zauważył Richard A. Gabriel: prawdziwym zabójcą na antycznym polu bitwy był strach<sup>20</sup>.

Skoro tak ekstremalne żołnierskie doznania znalazły odzwierciedlenie w dziełach historyków, można oczekiwać, że tym chętniej opisywali reakcję żołnierzy na niekorzystne warunki klimatyczne, aprowizacyjne czy sanitarne, potęgujące dolegliwości fizyczne i odbierające komfort psychiczny. Okazuje się jednak, że historycy greccy wcale nie lubowali się we wskazywaniu trudów, znoju, ryzyka i frustracji będących udziałem żołnierzy. Nie znajdziemy w ich dziełach długich wykazów żołnierskich bolączek, a te ich zestawienia, które napotykamy, wyszły wyłącznie spod pióra Ksenofonta i pojawiają się w mowach dowódców sugerujących, że żołnierze powinni ich naśladować w dzielnym znoszeniu upału, zimna, bezsenności, znoju i głodu. Spośród wszystkich greckich historyków to właśnie Ksenofont wykazywał największe zainteresowanie żołnierską psychiką, wyraźnie podkreślając w swoich dziełach, że sama taktyka nie przyniesie zwycięstwa<sup>21</sup>. W „Historii greckiej” lacedemoński wódz Teleutias, przemawiając do marynarzy, zapewnia ich, że da dobry przykład w przetrzymywaniu upału (*thalpos*), zimna (*psychos*) i bez-

<sup>17</sup> Hdt 7.220; Thuc. 7.75; Xen. Anab. 3.1.3.

<sup>18</sup> Np. Hdt. 4.203; 7.10; 7.43; 8.38; 9.70; Thuc. 2.3; 2.65; 2.81; 2.87; 2.91; 3.79; 3.108; 4.96; 4.128; 5.9; 5.11; 6.101; 7.71; 7.79; Xen. Hell. 5.4.42; 7.5.24; 4.4.10-12; Xen. Anab. 2.2.19; 4.5.17; Xen. Ages. 6.1; Xen. Cyr. 3.1.23-25; 5.2.33; por. m.in.: Gorg. Encom. 16-17; Aen. Tac. 27. Na temat żołnierskiej paniki zob. P. Borgeaud, Recherches sur le dieu Pan, Rome 1979, s. 88-116; E.L. Wheeler, *Polla kena tou polemou*: The History of a Greek Proverb, Greek, Roman, and Byzantine Studies 29, 1988, s. 153-184.

<sup>19</sup> D. Konstan, The Emotions of the Ancient Greeks: Studies in Aristotle and Classical Literature, Toronto-Buffalo-London 2006, s. 148; na temat strachu (*phobos, deos*) w dziele Tukidydesa zob. J. de Romilly, La crainte dans l'oeuvre de Thucydide, *Classica et Mediaevalia* 17, 1956, s. 119-127.

<sup>20</sup> R.A. Gabriel, Man and Wound in the Ancient World. A History of Military Medicine from Sumer to the Fall of Constantinople, Washington 2012, s. 17.

<sup>21</sup> Np. Xen. Cyr. 1.6.12-14; Xen. Mem. 3.1.5; na temat psychologii militarnej w dziełach Ksenofonta zob. J.E. Lendon, Rhetoric of Combat: Greek Military Theory and Roman Culture in Julius Caesar's Battle Descriptions, *Classical Antiquity* 18, 1999, s. 290-294.

senności (*agrypnia*)<sup>22</sup>. Arkadyjskie wojsko – zdaniem historyka – nie bało się ani nocy (*nyx*), ani burzy (*cheimōn*), ani odległości (*mēkos hodou*), ani niedostępnych gór (*orē*)<sup>23</sup>. W „Wyprawie Cyrusa” sam Ksenofont uspokaja greckich żołnierzy, mówiąc, że mają ciała w porównaniu z barbarzyńcami bardziej wytrzymałe na zimno (*psychos*), gorąco (*thalpos*) i znój (*ponos*)<sup>24</sup>. W „Wychowaniu Cyrusa” mowa jest o tym, że dowódca powinien przystosować się do wzrostu temperatury powietrza (*therō*), zimna (*psychos*) i znoju (*mochthos*), by tym łatwiej mogli niedogodności te znosić żołnierze<sup>25</sup>. Jedynie w takim oto retorycznym pytaniu przebrzmiewa wątpliwość: kto jest tak silny, by prowadzić wojnę, walcząc jednocześnie z głodem (*limos*) i zimnem (*rhigos*)?<sup>26</sup>.

Czy w takim razie historycy uwzględnili w swoich przekazach żołnierzy przeklinających upał, zimno, ciemność nocy, gwałtowne zjawiska meteorologiczne, długi marsz, bezsenność, choroby, owady i gryzonie, brud, odór, krwawe widoki, własne głodne i spragnione ciała?

W narracji wojennej Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta znajdziemy niewiele wzmianek o zmęczeniu wojowników na polu bitwy wywołanym promieniami słonecznymi (*helios*)<sup>27</sup>. Wręcz niemożliwe wydaje się nam, by żołnierzom greckim nie przeszkadzało palące słońce, nagrzewające latem ziemię do trzydziestu dwóch stopni Celsjusza już o poranku. Współcześni badacze umieszczają palące promienie na liście podstawowych żołnierskich bolączek w świecie greckim<sup>28</sup>. W dziełach historyków natomiast słoneczne światło nie tylko nie napawa żołnierzy niepokojem, ale wręcz przeciwnie – zdaje się, że stanowi część „bitewnego protokołu”, a przestrach wzbudza dopiero zaćmienie Słońca<sup>29</sup>.

Z trudem odnajdziemy w dziełach historyków przekazy o żołnierzach marznących w greckim klimacie. Ksenofont pisze o Lacedemończykach, któ-

<sup>22</sup> Xen. Hell. 5.1.15.

<sup>23</sup> Xen. Hell. 7.1.25.

<sup>24</sup> Xen. Anab. 3.1.23; por. Xen. Ages. 5.3.

<sup>25</sup> Xen. Cyr. 1.6.25.

<sup>26</sup> Xen. Cyr. 6.1.15.

<sup>27</sup> Hdt. 6.12 (upał przy pracach przed bitwą); Thuc. 4.35 (zob. komentarz: S. Hornblower, A Commentary on Thucydides 2, Oxford 1996, s. 191); Xen. Hell. 5.1.15.

<sup>28</sup> Słońce na liście żołnierskich bolączek – zob. m.in.: V.D. Hanson, The Western Way of War, s. 56, 79-80; V.D. Hanson, Hoplite Technology, s. 78; A.K. Goldsworthy, The Othismos, s. 11, 21; L. Rawlings, The Ancient Greeks, s. 95.

<sup>29</sup> Szeroko na temat roli słońca na greckim polu bitwy – zob. L. Kostuch, Przyczynek do „hoplickiego piekła”. Słońce w helleńskiej narracji wojennej, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne 142, 2015, s. 1-11.

rzy odczuwali chłód w obozie założonym na wysokim wzgórzu i w związku z tym popadli w marazm. Można jednak odnieść wrażenie, że historyk wspominał o tym tylko dlatego, by móc przedstawić fortel wojenny zastosowany przez Agesilaosa – dowódca kazał dostarczyć żołnierzom ogień w garnkach, a wówczas oni, podniesieni na duchu, natarli się oliwą i przystąpili do przygotowania jedzenia<sup>30</sup>. Tak naprawdę dojmujące zimno (*psychos, rhigos*) odczuwają jedynie towarzysze broni Ksenofonta narażeni na azjatycki mróz, który podczas perskiej wyprawy spowodował u nich odmrożenia<sup>31</sup>.

Noc (*nyx*) pojawia się w narracji wojennej o wiele częściej niż słońce i upał, co może być zaskakujące, gdyż walka w ciemności na pewno nie należała do standardowych w świecie greckim<sup>32</sup>. Herodot nie snuje żadnej refleksji na temat nocy jako utrapienia dla żołnierzy, gdyż bardziej interesują go mury senne barbarzyńców i ich interpretacja<sup>33</sup>, jednak opisani przez niego Fokijczycy, którzy upodobnieni do zjaw (pobielili się kredą) pozwolili Tesalom wpaść w popłoch (*phobeō*) i z łatwością ich wybili<sup>34</sup>, dobrze oddają rzeczywistość toczenia walk po zmierzchu. Tukidydes już wyraźnie stwierdza, że w ciemnościach wróg wydaje się bardziej przerażający (*phoberos*)<sup>35</sup>, co pozwala nam się domyślać żołnierskich obaw związanych z manewrami wojennymi prowadzonymi po zmroku. Nocą bowiem – jak dowodzi historyk – łatwiej o wybuch paniki, która przytrafia się każdej armii, ponieważ w ciemnościach wydaje się, że liczba nieprzyjaciół rośnie<sup>36</sup>. Nawet zwykły przemarsz wojsk odbywający się w nocy może wprawić żołnierzy w przerażenie<sup>37</sup>. Opis bitwy toczonej przy świetle księżyca podczas kampanii sycylijskiej pozwala wskazać potencjalne przyczyny żołnierskiej frustracji – walczący, którzy widzą zaledwie zarysy postaci, w ferworze walki zabijają rodaków, nie mogąc odróżnić ich od wrogów, albo wzbudzają w sobie nawzajem przerażenie, a uciekając, błąkają się, nie potrafiąc odnaleźć właściwej drogi<sup>38</sup>. Nawet perspektywa spędzenia nocy na pustym już placu boju mogła odbierać żołnierzom odwagę<sup>39</sup>. Zatem, choć Tukidydes nie zaprezentował żołnierzy

<sup>30</sup> Xen. Hell. 4.5.4.

<sup>31</sup> Xen. Anab. 4.5.1-21; 5.8.2, 3, 25; 7.4.3.

<sup>32</sup> Zob. K. Dowden, Trojan Night, [w:] M. Christopoulos, E.D. Karakantza, O. Levaniouk (red.), Light and Darkness in Ancient Greeks Myths and Religion, Lanham 2010, s. 110-112.

<sup>33</sup> Np. Hdt. 5.56; 6.107; 6.118; 7.13-19; 7.47.

<sup>34</sup> Hdt. 8.27.

<sup>35</sup> Thuc. 2.3; por. 3.112.

<sup>36</sup> Thuc. 4. 125.

<sup>37</sup> Thuc. 7.81.

<sup>38</sup> Thuc. 7.44.

<sup>39</sup> Thuc. 3.5.



*explicite* obawiających się ciemności, to jednak domyślamy się z pozostawionych opisów, że noc stanowiła żołnierską zmorę. Ksenofont ma mniej do powiedzenia na temat nocnych strachów, co najpewniej wynikało z drzemiącego w nim przekonania, że dzięki dobremu dowódcy armia jest sprawna zarówno w dzień (*hēmera*), jak i w nocy (*nyx*)<sup>40</sup>. Skuteczna walka w ciemnościach nie była niemożliwa, skoro zdaniem historyka azjatyccy Tynowie to najbardziej bitny lud, zwłaszcza nocą<sup>41</sup>. Ksenofont krótko informuje o żołnierzach lacedemońskich, których zdjął strach (*phobos*) przed nocnym marszem<sup>42</sup>. W czasie wyprawy perskiej nocą w obozie wybuchła panika (*phobos*)<sup>43</sup>. W jeszcze innym przypadku noc wydawała się żołnierzom przerażająca (*phoberos*)<sup>44</sup>. Choć Ksenofont – tak jak jego poprzednicy – opisuje podstępne napady na przeciwnika w ciemności, przemarsze wojsk, nocne eskapady, to jednak o przyczynach żołnierskiego dyskomfortu możemy wnioskować tylko z jednej wyraźnie poczynionej uwagi, że nocą widzi się i czuje uszami, a nie oczami<sup>45</sup>. W istocie Lacedemończycy ścigający Lokrów do samego zmierzchu pod górę – jak zauważa historyk – padali z powodu braku widoczności<sup>46</sup>.

Kolejni wrogowie na wojnie to deszcz, a także burza, sztorm i wiatr. Czy historycy uwzględniali te elementy natury, opisując żołnierskie trudy? W dziele Herodota deszcz (*hydōr*), burza, sztorm, wichura (*cheimōn*), piorun (*brontē*), wiatr (*anemos*, Boreas) i huragan z piorunami (*prēstēr*) to narzędzia Zeusa służące do wyrównywania dysproporcji sił między Persami a Grekami i z tego powodu bóstwo razi nimi armię perską<sup>47</sup>. Żołnierze opisani przez Tukidydesa i Ksenofonta nie boją się deszczu i burzy z piorunami, za jednym wyjątkiem, który wskazuje pierwszy z historyków – pisze on mianowicie, że gdy podczas walki pojawiły się błyski pioruna i jednocześnie spadł deszcz, przejęło to trwogą (*phobos*) tych, którzy po raz pierwszy stanęli do boju. Doświadczeni żołnierze – jak dodaje historyk – bardziej przejmowali się tym, że wróg nie chce się poddać<sup>48</sup>. Oczywiście rześysty deszcz, wiatr i grzmoty bardzo przeszkadzały w kontynuowaniu działań zbrojnych, ale

<sup>40</sup> Xen. Cyr. 1.6.43; 2.2.30; 8.1.3; Xen. Anab. 2.6.7; 3.1.40; 6.1.18; 7.3.37; 7.6.9.

<sup>41</sup> Xen. Anab. 7.2.22.

<sup>42</sup> Xen. Hell. 6.4.26.

<sup>43</sup> Xen. Anab. 2.2.19.

<sup>44</sup> Xen. Anab. 5.2.23.

<sup>45</sup> Xen. Cyr. 5.3.44.

<sup>46</sup> Xen. Hell. 4.3.23.

<sup>47</sup> Hdt. 6.44; 7.34; 7.42; 7.188-192; 8.12-13; 8.117-118.

<sup>48</sup> Thuc. 6.70.

z drugiej strony czasem je ułatwiały, jak w przypadku Platejczyków, których sprzymierzeńcem okazał się wyjący wiatr<sup>49</sup>. Możemy sobie jedynie wyobrazić, że strategowie oskarżeni po bitwie pod Arginuzami o nieudzielenie pomocy rozbitkom, przeklinali burzę, która – jak tłumaczyli przed sądem – była powodem ich zaniedbania<sup>50</sup>. Przerażeniu musieli ulec również żołnierze, gdy piorun spadł na obóz, zabijając część ludzi, albo gdy wichur porywał maszerującym tarcze i zrzucał juczne zwierzęta z urwiska<sup>51</sup>. Jednak Ksenofont tego wyraźnie nie sformułował. Sam historyk w roli żołnierza opisał swój sen, w którym widział uderzający piorun i jakkolwiek obudził się w ogromnym strachu (*periphobos*), po chwili namysłu uznał błyskawicę za pozytywne światło Zeusa<sup>52</sup>. Z zachowanych świadectw wynika, że żołnierze radzili sobie ze zjawiskami meteorologicznymi, składając ofiary, jak choćby wichrowi, po którym to zabiegu – jak zaświadcza Ksenofont – maszerujący odczuli, że wiatr zelżał<sup>53</sup>.

Nie znajdziemy w dziełach historyków wielu opisów żołnierzy wyczerpanych marszem, narzekających na bolące nogi, stopy, niewygodne sandały (*hypodēmata*) czy otarcia. Właściwie mamy do dyspozycji jedynie kilka zapisów, pochodzących głównie z „Wyprawy Cyrusa”, gdzie najemnicy byli poddani niezwykle ciężkim warunkom klimatycznym. Podczas marszu w śniegu buty wykonane z wołowej skóry zamieniały się w kamienie. Żołnierzom trudno było rozprostować nogi, gdy na chwilę usiedli, a kiedy siedzieli na ziemi, gnęły im palce u stóp<sup>54</sup>. O wyczerpaniu fizycznym (*talaipōria*) armii historycy piszą niezwykle rzadko i jest ono związane z długotrwałą wycieńczającą walką i niedożywieniem, jak w przypadku Lacedemończyków podczas oblężenia Sfakterii czy Ateńczyków na Sycylii, którzy w czasie odwrotu tratowali się nawzajem w rzece<sup>55</sup>.

Bezsenność również nie jest palącym problemem greckich żołnierzy, przynajmniej tych przedstawionych przez historyków. Zdarzało się, że nie mogli zasnąć zdjęci obawą o następny dzień albo – w odległej Azji – z tęsknoty za ojczyzną i rodziną<sup>56</sup>, jednak nie jest to w żadnym wypadku stały motyw historiograficzny, ale raczej wydarzenia jednostkowe.

<sup>49</sup> Thuc. 3.22.

<sup>50</sup> Xen. Hell. 1.6.35-1.7.35.

<sup>51</sup> Xen. Hell. 4.7.7; 5.4.17.

<sup>52</sup> Xen. Anab. 3.1.11.

<sup>53</sup> Xen. Anab. 4.5.3-4.

<sup>54</sup> Xen. Anab. 4.5.13-14; 5.8.14.

<sup>55</sup> Thuc. 4.36; 7.84.

<sup>56</sup> Xen. Hell. 7.4.32; Xen. Anab. 3.1.3, 11, 15.

W historiografii klasycznej żołnierze i ich dowódcy są zdolni do wyrażania uczuć, choć nie czynią tego często. Niekiedy widzimy ich roniących łzy (*dakrya*) lub obejmujących się wzajemnie<sup>57</sup>, jednak mamy niewiele obrazów żołnierskiego przygnębienia z powodu utraty towarzyszy broni lub zadanych im ran – znajdujemy zaledwie osiem informacji dotyczących transportu rannych, z czego aż pięć pochodzi z „Wyprawy Cyrusa”<sup>58</sup>.

Z dzieł Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta niewiele dowiemy się o żołnierskich niedomaganiach zdrowotnych. Herodot wspomina o Jonach skarżących się na choroby (*nosoi*) przed bitwą pod Lade i dwóch żołnierzach cierpiących na ból oczu (*ophthalmia*), których Leonidas odesłał z posterunku przed walką pod Termopilami<sup>59</sup>. Tukidydes, który sądził, że wojna peloponeska przyniosła ze sobą zarazę (*laimos*), eksponuje tę właśnie bolączkę, dziesiątkującą w równym stopniu żołnierzy i ludność cywilną<sup>60</sup>. Niekiedy wspomina o chorobach dowódców, w tym przede wszystkim o chorych nerkach Nikiasza, który jednak nie traktuje tego jako przeszkody w prowadzeniu działań zbrojnych i nie narzeka, że nabawił się tej dolegliwości podczas wyprawy wojennej<sup>61</sup>. Historyk pisze również, że żołnierze zapadali na choroby (*nosoi*) na Sycylii, a tłumaczy to porą roku oraz niezdrowym bagnistym terenem, na którym położony był obóz<sup>62</sup>. Nie wiemy jednak, jakie to były niedomagania, podobnie jak w przypadku dwóch innych chorób grasujących w armii<sup>63</sup>. O dyzenterii (*diarroia*) czytamy tylko w „Wyprawie Cyrusa”, w której Ksenofont umieścił informację o żołnierzach cierpiących na nią (*katō diechōrei autois*) w wyniku spożycia miodu<sup>64</sup>. W „Historii greckiej” historyk ledwie wspomina o chorujących żołnierzach<sup>65</sup>, a jedynie dolegliwość Agesilaosa (pęknięcie żyły w nodze) opisał dość dokładnie<sup>66</sup>.

<sup>57</sup> Thuc. 7.75; Xen. Hell. 4.2.4; 5.3.20; 7.1.32; Xen. Anab. 1.3.2; 4.7.25; na temat łez w historiografii zob. D. Lateiner, Tears and Crying in Hellenistic Historiography: Dacryology from Herodotus to Polybius, [w:] T. Fögen (red.), Tears in Graeco-Roman World, Berlin 2009, s. 105-134.

<sup>58</sup> Thuc. 7.75 (rannych porzucono); 8.27; Xen. Hell. 3.3.3; Xen. Anab. 2.2.14; 3.4.32; 4.5.22; 5.3.1; 5.8.6-11; zob. R.H. Sternberg, The Transport of Sick and Wounded Soldiers in Classical Greece, Phoenix 53, 1999, s. 191-205 (appendix, s. 204-205).

<sup>59</sup> Hdt. 6.12; 7.229.

<sup>60</sup> Thuc. 1.23; 2.49-2.52; 2.57-58; 3.87.

<sup>61</sup> Thuc. 7.15-16; 7.77; por. 8.84.

<sup>62</sup> Thuc. 7.47.

<sup>63</sup> Thuc. 2.98; 7.63.

<sup>64</sup> Xen. Anab. 4.8.20.

<sup>65</sup> Xen. Hell. 6.1.6

<sup>66</sup> Xen. Hell. 5.4.58.

Nie ma w historiografii klasycznej brudu, odorów, much, komarów, szczyrów, myszy, mrówek, wszy, węży i skorpionów. Nic nie wiemy o tym, jak często greccy żołnierze się myli, jak dbali o higienę. Trzeba pamiętać, że w obozie, podczas marszu i w czasie walki, musiały się unosić różne nieprzyjemne zapachy, których przyczyną były idące z wojskiem zwierzęta, prowiant (w tym ser, cebula, czosnek)<sup>67</sup>, brak latryn, fizjologiczne problemy żołnierzy, stanowiące przecież przedmiot żartów Arystofanesa<sup>68</sup>.

Trzeba przyznać, że w dziełach historyków greckich krew nie leje się strumieniami, więc nie może być udawką dla żołnierskich oczu. W dziele Herodota krew (*haima*) zabarwia morze i płynie strumieniem tylko w wyroczniach<sup>69</sup>. Natomiast opis żołnierzy pijących wodę z rzeki zmaconej krwią (*haimatoō*), autorstwa Tukidydesa, znajduje konkurencję jedynie w fragmencie „Agesilaosa” Ksenofonta, gdzie w oczy rzuca się pełna świeżych trupów ziemia zboczona krwią (*haima*)<sup>70</sup>. A przecież Tukidydes zapewnił w pierwszej księdze, że przed wojną peloponeską nigdy nie doszło do takiego przelewu krwi jak w jej trakcie<sup>71</sup>. W innych scenach, w których widzimy stosy trupów, nie dostrzegamy krwi<sup>72</sup>. Jak to pogodzić z poglądami współczesnych historyków, którzy sądzą, że „morze krwi było wszędzie”<sup>73</sup>? Nawet biorąc pod uwagę szacunki, z których wynika, że straty zwycięzcy sięgały pięciu procent, a strony przegranej – czternastu, wielu żołnierzy było rannych. Można by pomyśleć, że greccy żołnierze uważali widok poległych za przerażający i odrażający, jednak świadectwa Herodota temu przeczą, przynajmniej jeśli chodzi o ciała barbarzyńców. Spartanie, którzy dotarli na równinę maratońską już po bitwie, chcieli obejrzyć (*theomai*) pobojuwisko z niepogrzebanymi Medami<sup>74</sup>. Dziesięć lat później Grecy złożyli na wozie zwłoki perskiego dowódcy – Masistiosa – i obwozili je wzdłuż szeregów. Ojciec historii dodaje, że były godne obejrzenia z powodu wielkości i piękności, a zainteresowanie martwym Persem było tak duże, że żołnierze opuszczali szyki i biegli, by się mu przyjrzeć<sup>75</sup>. Zatem nie tylko barbarzyńcy napawali się widokiem trupów,

<sup>67</sup> Żartobliwie na temat cebuli w żołnierskiej diecie: Xen. Symp. 4.9; zob. E.L. Wheeler, *The Armies of Classical Greece*, Aldershot 2007, s. 166.

<sup>68</sup> Wyczerpująco na temat zapachów na wojnie – zob. L. Kostuch, *Fetor na helleńskim polu bitwy*. Starożytni autorzy greccy wobec problemu, *Studia Historica Gedanensia* 1, 2010, s. 11-18.

<sup>69</sup> Hdt. 7.140; 8.77.

<sup>70</sup> Thuc. 7.84.

<sup>71</sup> Thuc. 1.23.

<sup>72</sup> Hdt. 8.24-25; 8.66; Xen. Hell. 4.4.12.

<sup>73</sup> Zob. V.D. Hanson, *The Western Way of War*, s. 191, 203.

<sup>74</sup> Hdt. 6.120.

<sup>75</sup> Hdt. 9.25.

jak w słynnym przypadku po bitwie pod Termopilami, gdy na wniosek Kserksesa żołnierze cały dzień „zwiedzali” pole bitwy<sup>76</sup>.

Studiując dzieła Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta, można odnieść wrażenie, że jedyną prawdziwą zmorą żołnierzy było niedożywienie<sup>77</sup>. Niezjedzony posiłek okołopołudniowy (*ariston*) czy wieczerza (*deipnon*) – jak możemy wnosić – stawały się przyczyną żołnierskiej frustracji, a w historiografii problem narasta. W dziele Herodota jeszcze go nie widać, precyzując – nie widać po stronie greckiej. Głodne jest jedynie żarłoczne wojsko Kserksesa, które wymaga karmienia na taką skalę, że widok uczujących Persów przed bitwą pod Platejami stanowi zapowiedź ich klęski<sup>78</sup>. Ojciec historii podkreśla, że perski król wiodł ze sobą nawet kucharki<sup>79</sup>. Dowodem na to, że Herodot świadomie nie eksponuje głodnych żołnierzy greckich, jedynie problem sygnalizując<sup>80</sup>, jest opis bogatej uczytu perskiej i ascetycznego posiłku lakońskiego przygotowanego na rozkaz Pauzanasza, by zademonstrować różnicę między najeźdźcą a Grekami<sup>81</sup>. Tukidydes wielokrotnie wspomina o zaopatrzeniu, braku żywności i głodzie, a nawet przypadku ludożerstwa<sup>82</sup>. Kilkanaście razy historyk notuje fakt spożywania posiłków przez greckich żołnierzy albo atak przerywający im posiłek<sup>83</sup>. Niedostateczne odżywienie mogło być – jego zdaniem – przyczyną fizycznego wyczerpania żołnierzy<sup>84</sup>. W dziełach Ksenofonta żołnierskie posiłki odgrywają już tak ważną rolę jak same bitwy. Czytając „Wyprawę Cyrusa”, można odnieść wrażenie, że Ksenofont odnotował chyba wszystkie żołnierskie posiłki, a w niemal każdym akapicie jest mowa o żywności. Na podstawie częstotliwości, z którą historyk we wszystkich omawianych dziełach wspomina o pokarmach, możemy więc przyjąć, że głód był największą zmorą żołnierzy. Ksenofont nie tylko nieustannie informuje o zasobach żywności i zaopatrzeniu w nią<sup>85</sup>, ale również

<sup>76</sup> Hdt. 8.25.

<sup>77</sup> Na temat aprowizacji greckich armii zob. m.in.: W.K. Pritchett, *The Greek State at War*, Berkeley-Los Angeles-London 1971, s. 30-52; A. Dalby, *Greek Abroad: Social Organization and Food among the Ten Thousand*, *Journal of Hellenic Studies* 112, 1992, s. 16-30.

<sup>78</sup> Hdt. 9.16, por. 7.118-120; 8.117; 9.41.

<sup>79</sup> Hdt. 7.187.

<sup>80</sup> Hdt. 9.39; 9.50.

<sup>81</sup> Hdt. 9.82.

<sup>82</sup> Np. Thuc. 1.48; 1.65; 1.112; 2.70; 2.101; 3.1; 3.20; 3.26-27; 3.52; 4.6; 4.16; 4.26-27; 4.36; 4.39; 4.69; 4.80; 6.22; 6.88; 6.94-95; 7.24; 7.27; 7.60; 7.75; 7.77-78; 7.83; 8.57; 8.83; 8.94; 8.100-101.

<sup>83</sup> Thuc. 3.49; 4.30; 4.90; 4.103; 7.39-40; 7.81; 8.95; 8.100-101; 8.108.

<sup>84</sup> Thuc. 4.36.

<sup>85</sup> Np. Xen. Hell. 1.6.19-20; 2.1.25; 2.1.27; 2.2.2; 2.2.10; 2.4.3; 2.4.28-29; 3.2.2; 3.2.26; 3.4.3; 3.4.21; 3.4.26; 4.1.15-16; 4.8.7; 5.1.14; 5.3.21; 5.3.23; 6.2.19; 6.4.6; 7.1.17; 7.2.1; 7.2.10; Xen. Anab.

regularnie odnotowuje żołnierskie śniadania i wieczerze. Pory posiłków służą też do określania czasu wymarszu armii, przybycia wojska, momentu podjęcia bitwy lub jej zakończenia oraz chwili otrzymania wiadomości. Pojawiają się informacje o ataku zbrojnym w czasie posiłku, co oznaczało dla żołnierzy, ku ich niezadowoleniu, porzucenie jedzenia w popłochu. Historyk notuje również sytuacje, w których żołnierzom nie było dane spożyć śniadania, a więc wspomina o jego braku (*anaristos*)<sup>86</sup>. Ksenofont przedstawia też swoje przemyślenia na temat wielkiej roli żołnierskich posiłków. W najpoważniejszej myśli, którą przypisuje Fliuntyjczykom, wyraża przekonanie, że brak żywności jest cięższy do zniesienia niż sama bitwa<sup>87</sup>. Klearch mówi, że bez żywności nie ma żadnego pożytku ani ze stratega, ani z szeregowca<sup>88</sup>, a z głodem nie da się walczyć nawet przy wielkiej dzielności<sup>89</sup>. I choć historyk dowodzi, że wstrzeźliwością można pokonać głód żołądka<sup>90</sup>, to raczej bliższe realiów jest inne stwierdzenie, z którego wynika, że układać się z Grekami można, gdy da się im śniadanie (*ariston*)<sup>91</sup>. Każdy bowiem, kto otrzymuje jakiś przydział obowiązków w momencie, gdy udaje się na śniadanie (*ariston*), jest niezadowolony<sup>92</sup>. W innym fragmencie Trazybulos przeprowadza takie oto wnioski – za to, że Ateńczyków zaatakowano w czasie spożywania posiłku (*deipneō*), bogowie mieli później stanąć w walce po ich stronie<sup>93</sup>. W związku z tym, że spośród trzech historyków to Ksenofont przywiązuje największą wagę do informowania o żołnierskich posiłkach, można żartobliwie zapytać, czy pozostaje on wyrazicielem myśli wszystkich żołnierzy greckich, czy też rację ma – przytoczony przez Polibiusza – historyk Timajos, który twierdził, że pisarze w ciągłym powtarzaniu pewnych rzeczy w swych utworach ujawniają własną naturę, czego przykładem mógłby być żarłoczny

1.5.6; 2.1.6; 2.2.16; 2.3.5-6; 2.3.27; 3.1.3; 4.8.23; 5.2.5-6; 5.4.22; 5.6.32; 6.5.1; 6.5.20; 6.1.15; 6.2.3; 7.1.9; 7.3.8; 7.3.10; 7.6.26; 7.6.28.

<sup>86</sup> Xen. Hell. 1.1.13; 1.6.21; 1.6.26-27; 1.6.37; 2.1.20-22; 2.2.11; 4.1.33; 2.4.14; 4.3.20; 4.3.23; 4.5.1; 4.5.3; 4.5.4-5; 4.5.8; 4.6.7; 4.7.4; 4.8.18; 5.1.7; 5.1.18; 5.3.1; 5.4.5; 5.4.7; 5.4.18; 5.4.20; 5.4.28; 5.4.38; 5.4.39; 5.4.41; 6.4.8; 6.4.25; 6.5.17; 6.5.21; 6.1.15; 6.2.28; 6.2.29; 6.2.30; 6.5.15; 6.5.49; 7.2.23; 7.5.9; 7.5.15; Xen. Anab. 1.10.19; 2.3.5; 2.4.15; 2.5.27; 3.3.1; 3.3.6; 4.2.4; 4.5.21; 4.5.28; 4.6.21-22; 4.6.8; 4.6.20-21; 5.4.22; 6.1.3; 6.1.30; 6.4.10; 6.4.26; 6.5.1; 6.5.3; 6.5.21; 6.6.29; 7.3.9; 7.3.15-18; 7.4.3; 7.6.3; 7.8.11.

<sup>87</sup> Xen. Hell. 7.2.18.

<sup>88</sup> Xen. Anab. 1.3.11.

<sup>89</sup> Xen. Anab. 2.5.19.

<sup>90</sup> Xen. Hell. 5.3.21; 6.2.19.

<sup>91</sup> Xen. Anab. 2.3.5.

<sup>92</sup> Xen. Cyr. 6.2.21.

<sup>93</sup> Xen. Hell. 2.4.14.

(*gastrimargos*) Homer<sup>94</sup>. Poeta wyraźnie stwierdza, że żaden głodny albo spragniony człowiek nie jest w stanie walczyć do zachodu słońca i choćby z największym zapalem wyruszał do bitwy, ugną się pod nim kolana<sup>95</sup>. Sam Ksenofont przechwala się, że kosztował mięsa dropia, które mu bardzo smakowało, a ponadto wspomina m.in. wino z daktyli, koronę palmową, rodzynki, orzechy, sezam i figi<sup>96</sup>. Jednakże, jak się zdaje, podstawową motywacją Ksenofonta była nie własna żarłoczność, ale przekonanie, że żywienie żołnierzy, obok taktyki, to najlepsza droga do zwycięstwa<sup>97</sup>.

Pragnienie (*dipsa*), które musiało być udziałem greckich żołnierzy, stanowi w historiografii o wiele mniejszy problem niż pokarm. W dziele Herodota, co nie zaskakuje, wody (*hydōr*) brakuje przede wszystkim armii barbarzyńskiej, która wypija ją z greckich rzek, przy czym nieumiarkowanie się opijała<sup>98</sup>. O chwilowych kłopotach Greków z dostępem do pitnej wody historyk wspomina rzadko, nie pisząc, że żołnierze cierpieli z powodu wielkiego pragnienia<sup>99</sup>. Tukidydes o zmęczeniu żołnierzy pragnieniem (*dipsa*) czy problemach z zaopatrzeniem w wodę lub w wino informuje rzadko<sup>100</sup>. W „Historii greckiej” Ksenofonta nie znajdziemy bardzo spragnionych żołnierzy, doszukamy się jedynie takich, w dodatku lacedemońskich, którzy piją wino pachnące kwiatami (*anthosmias*)<sup>101</sup>. Jedynie w „Wyprawie Cyrusa” mowa jest bardzo często o zdobyczym winie<sup>102</sup>. Wydaje się, że żołnierz powinien znośić pragnienie w milczeniu<sup>103</sup>.

Oprócz pustych brzuchów żołnierze greccy w dziełach historyków mają jeszcze inne problemy rodzące frustracje, o których do tej pory nie było mowy.

Wojownicy Tukidydesa i Ksenofonta wyraźnie obawiają się niepowodzenia w bitwie po poniesionej klęsce. W stanie lęku i pozbawionych zapachu z powyższego powodu zastajemy żołnierzy Związku Peloponeskiego. Dowódcy namawiają ich, by porzucili strach (*phobos*), ponieważ ten hamuje pamięć (*mnēmē*)<sup>104</sup>. W innym miejscu Tukidydes poucza Ateńczyków słowami wypowiedzianymi przez Nikiasza, że tylko ludzie niedoświadczeni, raz pokona-

<sup>94</sup> Plb. 12.24.

<sup>95</sup> Hom. Il. 19.161-170.

<sup>96</sup> Xen. Anab. 1.5.2-3; 1.5.10; 2.3.16; 4.4.9; 5.4.29; 6.4.6.

<sup>97</sup> Xen. Cyr. 1.6.12-14; Xen. Mem. 3.1.5.

<sup>98</sup> Hdt. 7.108; 7.187; 7.196; 8.117.

<sup>99</sup> Hdt. 9.49-51;

<sup>100</sup> Thuc. 4.35; 4.26; 7.4; 7.78.

<sup>101</sup> Xen. Hell. 6.2.6.

<sup>102</sup> Np. Xen. Anab. 1.4.19; 1.9.25; 1.10.18; 3.4.31; 5.4.29; 6.4.6; 6.6.1; 7.3.24.

<sup>103</sup> Zob. o żołnierzach perskich: Xen. Cyr. 2.3.13.

<sup>104</sup> Thuc. 2.86-87.

ni, obawiają się niepowodzenia<sup>105</sup>. Bohaterowie Ksenofonta nie chcą stanąć w szeregu z tymi, którzy przybyli po przegranej bitwie<sup>106</sup>.

Innym żołnierskim zmartwieniem, kilkakrotnie wskazanym przez Tukidydesa, jest strach przed przewagą liczebną wroga<sup>107</sup> i wydaje się on uniwersalny, ponieważ niepokój w równym stopniu ogarnia (*phobeō*) Ateńczyków, jak i żołnierzy peloponeskich.

Żołnierze greccy lękają się również – jak to ujął Tukidydes – tego, co działa na wzrok i słuch, a więc: wroga robiącego hałas (*thorybos*) i wydającego krzyk (*kraugē, ololygē*), potrząsającego bronią oraz ciskającego pociskami, takimi jak strzały z łuków, kamienie i cegły, a największym przerażeniem napawa ich połączenie tych wszystkich elementów, jak to miało miejsce w przypadku tebańskiego ataku na Plateje<sup>108</sup>.

Ksenofont opisuje jeszcze szczególną obawę sojuszników Spartan przed peltastami – Spartanie śmiali się z nich, że boją się (*phobeō*) peltastów jak mali chłopcy straszydeł (*hōsper mormonas paidaria*)<sup>109</sup>.

Z przedstawionego powyżej obrazu żołnierskiego życia wynika, że historycy w niewielkim stopniu byli zainteresowani prezentowaniem bolączek własnych bohaterów. W dodatku możemy mówić nie o jednym spójnym obrazie, ale o obrazach. Każdy z historyków akcentuje bowiem inne elementy, rzadko przedstawiając je *explicite* jako bolączki. Gdybyśmy pokusili się o stworzenie hierarchicznej listy trosk greckiego żołnierza doby klasycznej, na jej czele należałoby postawić problemy z regularnym spożywaniem posiłków. Nawet Herodot, choć opisuje głównie kłopoty aprowizacyjne Persów, to jednak dostrzega problem jako taki. Możemy sobie wyobrazić, że greccy żołnierze, gdy kończyła się im żywność przygotowana jeden lub kilka dni wcześniej, popadali w trwogę i martwili się, kiedy znów nasycą żołądki potrawą przyrządzoną z jęczmienia lub pszenicy, stanowiących najważniejszy składnik ich diety. Niezwykle trudno ustawić hierarchicznie pozostałą część żołnierskich bolączek. Wydaje się raczej, że tworzą one jednorodną grupę drugorzędnych problemów, może z akcentem na ciemność, która prawie całkowicie uniemożliwia regularną walkę.

---

<sup>105</sup> Thuc. 7.61.

<sup>106</sup> Xen. Hell. 1.2.15.

<sup>107</sup> Thuc. 2.76; 2.88-89; 4.10; 4.126.

<sup>108</sup> Thuc. 2.4; 4.34; 4.112-113; 4.126.

<sup>109</sup> Xen. Hell. 4.4.17



Biorąc pod uwagę fakt, że w starożytności nie istniała szkoła historyczna, która określałaby, co w opisie należy uwzględnić, a co pominąć<sup>110</sup>, należy mimo to zadać pytanie, dlaczego Herodot, Tukidydes i Ksenofont nie czuli się zobowiązani szeroko zapoznać słuchacza czy czytelnika z trudami żołnierskiego życia. Nasuwa się przynajmniej kilka różnych odpowiedzi. Możemy przyjąć, że był to zabieg zbędny, ponieważ odbiorcy dzieł to najczęściej obywatele – żołnierze, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z trudów wojowania. Możemy też uznać za hellenistycznym historykiem i żołnierzem Polibiuszem, że zimnu (*psychos*), upałow (*kauma*), zmęczeniu (*kopos*) i ranom (*traumatōn*) można łatwo zapobiec lub zaradzić, a kłopot rodzą jedynie wrzody (*phymata*) i choroby (*nosoi*)<sup>111</sup>. Trzeba też pamiętać, że Grecy historycy pozostawali w pewnej zależności od Homerowego modelu opisu wojny<sup>112</sup>, a w nim – jak zauważył J. Shay – brakuje: pragnienia, głodu, bezsenności, szalonego upału, śmiertelnego zimna, brudu, robactwa, nieumytych ciał, dyzenterii, nie przeszkadza brak prywatności, nie ma wszy, szcurów, mrówek, skorpionów, węży i komarów<sup>113</sup>. Podążając tropem Homerowym, możemy uznać, że historycy czuliby dyskomfort, umieszczając w opisie elementy trywialne i niegodne, a dodatkowo nie dostrzegali w ich prezentacji ani przyjemności, ani pożytku – dwóch głównych ścierających się pojęć w greckiej historiografii. Co innego żołnierz opętany irracjonalnym, pochodzącym z zaświatów strachem (*phobos*)<sup>114</sup>, a co innego marudzący mężczyzna z pęcherzami na stopach. Choć o historii z wielkim trudem możemy powiedzieć, że stanowiła w starożytności przedmiot nauczania, to jednak sami historycy stawiali przed sobą cel edukacyjny: ich dzieła w założeniu były podręcznikami polityki i sztuki militarnej. Idąc tym tropem, znów napotykamy Polibiusza, który krytykuje historyka Fylarcha za to, że ten przedstawia przerażające sceny, co jest zabiegiem płaskim (*agennēs*) i zniewieściałym (*gynaikōdēs*). Historyk nie powinien – dodaje Polibiusz – wyliczać wszystkich ubocznych

<sup>110</sup> Zob. na ten temat syntetycznie: J. Marincola, Introduction, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford 2007, s. 1-9.

<sup>111</sup> Plb. 11.25.

<sup>112</sup> Zob. m.in: H. Strasburger, *Homer und die Geschichtsschreibung*, Heidelberg 1972; J. Marincola, *Greek Historians*, Cambridge 2006, s. 9-10; T. Rood, *The Development of the War Monograph*, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford 2007, s. 154; J. Marincola, *Historians and Homer*, [w:] M. Finkelberg (red.), *The Homer Encyclopedia*, 2011, 2, s.v.

<sup>113</sup> J. Shay, *Achilles in Vietnam. Combat Trauma and the Undoing of Character*, New York 1994, s. 121.

<sup>114</sup> Na temat strachu jako elementu ideologii wojennej zob. N. Loraux, *Les expériences de Tirésias, le féminin et l'homme grec*, Paris 1989, rozdział IV.

okoliczności przy danych faktach, ponieważ jest to rolą tragediopisarza<sup>115</sup>. Inny dowód wspierający tę tezę i mogący stanowić puentę dla rozważań w niniejszym artykule odnajdziemy w powstałym wprawdzie kilka wieków później, ale za to bardzo znaczącym utworze autorstwa Lukiana: „Jak należy pisać historię”. Pisarz wyraźnie wyśmiewa pomysł umieszczania w dziełach historycznych elementów pospolitych (*dēmotika*) i nędznych (*ptōchika*), przyrównując ich ważność do roli sandała (*sandalon*)<sup>116</sup>.

**Lucyna Kostuch**

**WHAT PLAGUED GREEK SOLDIERS?  
SOLDIERLY COMPLAINTS IN THE LIGHT OF GREEK  
HISTORIOGRAPHY OF THE CLASSICAL PERIOD**

**Summary**

The paper sets out to compile a list of typical complaints that an ordinary Greek soldier (*stratiōtēs*) of the Classical period might have had. Thus far, the literature of the subject mentions potential issues of universal nature that a soldier confronted during marches, in camps and during combat: heat, cold, darkness, storms, rains, winds, lack of sleep, diseases, insects and rodents, filth, foul odours, grisly sights, hunger, thirst etc. However, the author attempts to determine which of these indeed trouble and plagued the soldiers, as well as find out whether there were any other, relating to the specificity of Greek warfare. For this end, the author relied on the great war narratives of the Classical period: *Histories* by Herodotus, *History of the Peloponnesian War* by Thucydides, Xenophon's *Hellenica*, *Anabasis*, and *Agesilaus*. It appears that the historians, albeit conversant with the realities of soldier's life, were very sparing in conveying information about the hardships, toil, dangers and frustration that the soldiers had to go through. If one attempted to create a hierarchical list of grievances of a Greek soldier of the Classical period, problems with eating regular meals would be at the very top. The rest represents a homogenous group of secondary problems. Additionally, the author attempts to explain why historiography seldom offers accounts of “seas of blood” and fatigued soldiers. Thus, perforce, the paper becomes a historiographic analysis.

---

<sup>115</sup> Plb. 2.56.

<sup>116</sup> Luc. Hist. conscr. 28.

**Bibliografia**

- Arnould D., *Guerre et paix dans la poésie grecque: de Callinos à Pindare*, New York 1981.
- Brink L., *Soldiers in Luke-Acts. Engaging, Contradicting, and Transcending the Stereotypes*, Berlin 2014.
- Borgeaud P., *Recherches sur le dieu Pan*, Rome 1979.
- Dalby A., *Greek Abroad: Social Organization and Food among the Ten Thousand*, *Journal of Hellenic Studies* 112, 1992, s. 16-30.
- De Romilly J., *La crainte dans l'oeuvre de Thucydide*, *Classica et Mediaevalia* 17, 1956, s. 119-127.
- Dowden K., *Trojan Night*, [w:] M. Christopoulos, E.D. Karakantza, O. Levanouk (red.), *Light and Darkness in Ancient Greece Myths and Religion*, Lanham 2010, s. 110-120.
- Fink D.L., *The Battle of Marathon in Scholarship. Research, Theories and Controversies since 1850*, Jefferson 2014.
- Gabriel R.A., *Soldiers' Lives Through History. The Ancient World*, Westport-Connecticut-London 2007.
- Gabriel R.A., *Man and Wound in the Ancient World. A History of Military Medicine from Sumer to the Fall of Constantinople*, Washington 2012.
- Gabriel R.A., *The Madness of Alexander the Great and the Myth of Military Genius*, Barnsley 2015.
- Gera D.L., *Xenophon's Cyropaedia. Style, Genre, and Literary Technique*, Oxford 1993.
- Głombiowski K., *Ksenofont: żołnierz i pisarz*, Wrocław 1993.
- Goldsworthy A.K., *The Othismos, Myths and Heresies: The Nature of Hoplite Battle*, *War in History* 4, 1997, s. 1-26.
- Hanson V.D., *The Western Way of War. Infantry Battle in Classical Greece*, Berkeley-Los Angeles 1989.
- Hanson V.D., *Hoplite Technology in Phalanx Battle*, [w:] V.D. Hanson (red.), *Hoplites, The Classical Greek Battle Experience*, London-New York 1991, s. 63-84.
- Hanson V.D., *The Other Greeks: The Family Farm and the Agrarian Roots of Western Civilization*, New York 1995.
- Hornblower S., *A Commentary on Thucydides*, Oxford 1996.
- Hunt P., *Warfare*, [w:] A. Rengakos, A. Tsakmakis (red.), *Brill's Companions to Thucydides*, Kent 2006, s. 385-414.
- Keegan J., *The Face of Battle*, New York 1976.
- Kiesling E.C., *The Oldest „New” Military Historians: Herodotus, W.G. Forrest, and the Historiography of War*, [w:] P. Derow, R. Parker (red.), *Herodotus and His World. Essays from a Conference in Memory of George Forrest*, Oxford 2003, s. 88-102.
- Konstan D., *The Emotions of the Ancient Greeks: Studies in Aristotle and Classical Literature*, Toronto-Buffalo-London 2006.
- Konstan D., *Combat Trauma: The Missing Diagnosis in Ancient Greece?*, [w:] P. Meineck, D. Konstan (red.), *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, New York 2014, s. 1-13.
- Kostuch L., *Fetor na helleńskim polu bitwy. Starożytni autorzy greccy wobec problemu*, *Studia Historica Gedanensia* 1, 2010, s. 11-18.
- Kostuch L., *Przyczynek do „hoplickiego piekła”. Słońce w helleńskim narracji wojennej*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 142, 2015, s. 1-11.
- Krentz P., *Casualties in Hoplite Battles*, *Greek, Roman and Byzantine Studies* 26, 1985, s. 13-20.
- Krentz P., *Fighting by the Rules. The Invention of the Hoplite Agôn*, *Hesperia* 71, 2002, s. 23-39.
- Krentz P., *War*, [w:] P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby (red.), *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare, 1: Greece, the Hellenistic World and the Rise of Rome*, Cambridge 2008, s. 147-185.
- Krentz P., *Hoplite Hell: How Hoplites Fought*, [w:] D. Kagan, G.F. Viggiano (red.), *Men of Bronze. Hoplite Warfare in Ancient Greece*, Princeton 2013, s. 134-156.
- Lazenby J., *The Killing Zone*, [w:] V.D. Hanson (red.), *Hoplites, The Classical Greek Battle Experience*, London-New York 1991, s. 87-109.

- Lazenby J. F., *The Defence of Greece, 490-479 B.C.*, Warminster 1993.
- Lateiner D., *Tears and Crying in Hellenistic Historiography: Dacryology from Herodotus to Polybius*, [w:] T. Fögen (red.), *Tears in Graeco-Roman World*, Berlin 2009, s. 105-134.
- Lee J.W.L., *Xenophon's Anabasis and the Origins of Military Autobiography*, [w:] A. Vernon (red.), *Arms and the Self: War, the Military, and Autobiographical Discourse*, Kent-London 2005, s. 41-60.
- Lee J.W.L., *A Greek Army on the March. Soldiers and Survival in Xenophon's Anabasis*, Cambridge 2007.
- Lendon J.E., *Rhetoric of Combat: Greek Military Theory and Roman Culture in Julius Caesar's Battle Descriptions*, *Classical Antiquity* 18, 1999, s. 273-329.
- Loroux N., *Les expériences de Tirésias, le féminin et l'homme grec*, Paris 1989.
- Marincola J., *Greek Historians*, Cambridge 2006.
- Marincola J., Introduction, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford 2007, s. 1-9.
- Marincola J., *Historians and Homer*, [w:] M. Finkelberg (red.), *The Homer Encyclopedia*, 2011, 2, s.v.
- Millett P.C., *Writers on War. Part I Greece – Winning Ways in Warfare*, [w:] B. Campbell, L.A. Tritle (red.), *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, Oxford 2013, s. 46-73.
- Pritchett W.K., *The Greek State at War*, Berkeley-Los Angeles-London 1971.
- Rawlings L., *The Ancient Greeks at War*, Manchester-New York 2007.
- Rood T., *The Development of the War Monograph*, [w:] J. Marincola (red.), *A Companion to Greek and Roman Historiography*, Oxford 2007, s. 147-158.
- Salazar Ch.F., *The Treatment of War Wounds in Graeco-Roman Antiquity*, Boston-Leiden 2000.
- Stenberg R.H., *The Transport of Sick and Wounded Soldiers in Classical Greece*, *Phoenix* 53, 1999, s. 191-205.
- Strasburger H., *Homer und die Geschichtsschreibung*, Heidelberg 1972.
- Shay J., *Achilles in Vietnam. Combat Trauma and the Undoing of Character*, New York 1994.
- Tritle L.A., *Warfare in Herodotus*, [w:] C. Dewald, J. Marincola (red.), *The Cambridge Companion to Herodotus*, Cambridge 2006, s. 209-223.
- Tritle L. A., *Men at War*, [w:] B. Campbell, L.A. Tritle (red.) *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, Oxford 2013, s. 179-293.
- van Wees H., *The Homeric Way of War: The „Iliad” and the Hoplite Phalanx (II)*, *Greece and Rome* 41, 1994, s. 131-155.
- van Wees H., *Greek Warfare. Myths and Realities*, London 2005.
- Vaughn P., *The Identification and Retrieval of the Hoplite Battle-Dead*, [w:] V.D. Hanson (red.), *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, London-New York 1991, s. 38-62.
- Wheeler E.L., *Polla kena tou polemou: The History of a Greek Proverb*, *Greek, Roman, and Byzantine Studies* 29, 1988, s. 153-184.
- Wheeler E.L., *The Armies of Classical Greece*, Aldershot 2007.